



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | WIELKANOC | NR 22/2019



OCZEKUJĄC NA ZMARTWYCHWSTANIE

„ŚWIĘCIE NORMALNY  
W SZAREJ CODZIENNOŚCI”

JUBILEUSZ  
25-LECIA KAPŁAŃSTWA  
KS. KRZYSZTOFA SWÓŁA CR

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

1.-5. Wielkopostne rekolekcje szkolne  
ks. Tomasz Koperek CR

Strona 15:

6.-7. Medytacja nad Męką Pańską prowadzona przez krakowskich artystów

8.-11. Droga krzyżowa ulicami naszej parafii

Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)



# ALLELUJA! CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ! PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!

DRODZY SIOSTRY I BRACIA! UMIŁOWANI PARAFIANIE!

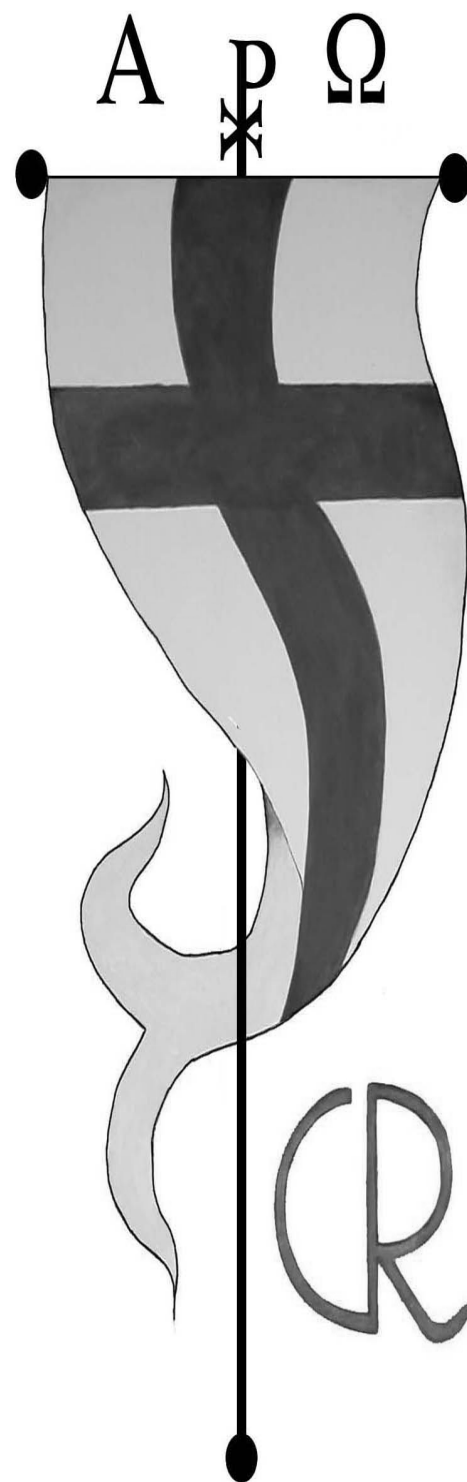
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego pozwala nam kolejny raz przeżywać radość ze zbawienia. Święty Paweł w Liście do Rzymian napisał: „Jeśli więc mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa z martwych, to Ten, który wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, ożywi wasze śmiertelne ciała dzięki mieszkającemu w was Jego Duchowi” (Rz 8,11). Te słowa Apostoła Narodów przypominają, że Zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się w mocy Ducha Świętego. Jest w nich również zawarta nadzieja dotycząca naszego zmartwychwstania.

Wspominając działanie Ducha Świętego w życiu Jezusa Chrystusa, serdecznie życzymy Wam wszystkim umocnienia wiary, najpierw w Zmartwychwstałego Zbawiciela, a także w nasze

zmartwychwstanie. Wielkanocne wydarzenie przypomina o powołaniu człowieka do życia z Bogiem przez całą wieczność. Wiara w ciała zmartwychwstanie pozwala nam z nadzieją patrzeć w przyszłość mimo różnych przeciwności i trudów. Życzymy Wam, abyśmy wszyscy, pamiętając o powszechnym powołaniu do świętości, darzyli siebie szacunkiem, życzliwością i miłością.

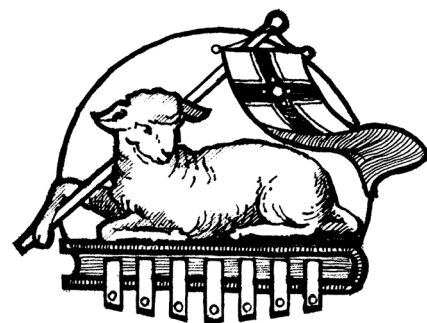
Tego życzą Wam Zmartwychwstańcy z Woli Duchackiej  
Ks. Grzegorz Wiśniewski CR  
Ks. Bartłomiej Gzella CR  
Ks. Stanisław Landzwojczak CR  
Ks. Marek Tomski CR  
Ks. Andrzej Sosnowski CR  
Ks. Sebastian Habowski CR

Wielkanoc A.D. 2019



## SPIS TREŚCI

- 3 Życzenia wielkanocne
- 4 Jubileusz 25 lecia kapłaństwa ks. Krzysztofa Swóła CR
- 5 Spotkanie szafarzy
- 6 „Święcie normalny w szarej codzienności”
- 11 Oczekując na Zmartwychwstanie...
- 12 Zmartwychwstańcy w służbie Ojczyzny
- 13 Wizytacja kanoniczna domu zakonnego ❖ Kronika parafialna



# JUBILEUSZ 25-LECIA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

Mamy zaszczyt poinformować wszystkich Parafian o Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa, który w naszej wspólnocie parafialnej będzie świętował ks. Krzysztof Swół CR 12 maja 2019r. na mszy świętej o godz. 13:00. Już dziś zapraszamy wszystkich do modlitwy w intencji Czcigodnego Jubilata.

Poniżej chcemy skrótowo przypomnieć osobę zacnego Jubilata ks. Krzysztofa Swóła CR.

**O. KRZYSZTOF JAN SWÓŁ CR**, urodził się 13 grudnia 1967 r. w Krakowie. Jego rodzicami są Jan (+ 1996) i Julia z domu Kierys. Został ochrzczony w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie-Woli Duchackiej 1 stycznia 1968 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Liceum Elektroenergetycznego. Do Zgromadzenia wstąpił 14 sierpnia 1987 r. Dnia 15 września 1988 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Jest absolwentem Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, gdzie obronił pracę magisterską: „Udział świeckich w modlitwie Liturgii Godzin w świetle dokumentów posoborowych”, napisaną pod kierunkiem ks. dra Tarsycjusza Sinki CM. Świecenia diakonatu otrzymał 18 września



1993 r., a święcenia kapłańskie 12 maja 1994 r. w Krakowie przez postugę ks. bpa Maximiliana Aicherna z Linzu.

**„Szlak kapłański” czcigodnego Jubilata ks. Krzysztofa Swóła CR:**

14.08.1987 r. - data wstąpienia do Zgromadzenia Zmartwychwstańców

15.09.1988 r. - pierwsze śluby zakonne Radziwiłłów k/Skierniewic

18.09.1993 r. - święcenia diakonatu - Wyższe Seminarium Duchowne Zmartwychwstańców w Krakowie

15.09.1993 r. - śluby wieczyste - Wyższe Seminarium Duchowne Zmar-

twychwstańców w Krakowie

12.05.1994 r. - święcenia kapłańskie w Krakowie na Woli Duchackiej;

1994 - 1996 r. - wikariusz w Parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Bytomiu;

1996 - 2000 r. - wikariusz w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu - Wildzie;

2000 - 2005 r. - dyrektor Centrum Powołaniowego Zmartwychwstańców w Mszanie Górnej;

2005 - 2014 r. - proboszcz Parafii Zmartwychwstania Pańskiego i kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Gdańsku;

Od 2008 r. - wicedziekan Dekanatu Gdańsk-Oliwa na okres 5 lat;

Od 15.08.2014 r. - wicerektor Towarzystwa Ducha Świętego p.w. Świętego Krzyża w Krakowie;

2014 - 2015 r. - przełożony i rektor Centrum Resurrectionis i rektor Wyższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Krakowie;

2015 - 2018 r. - Przełożony Prowincjalny Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców;

Od 31 maja 2018 r. - Przełożony Prowincjalny Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców - wybrany na drugą kadencję (3 lata).



# SPOTKANIE SZAFARZY

Niemal czternaście lat temu Arcybiskup Metropolita Krakowski ustanowił w Archidiecezji Krakowskiej postugę świeckich pomocników w udzielaniu Komunii świętej, powierając „Kapłanom i parafialnym wspólnotom [...] wybranie najlepszych osób, jak najlepsze ich przygotowanie do pełnienia odpowiedzialnej misji, a wreszcie, gdy zostaną pobłogosławieni do tej posługi, proszę o dobre przyjęcie ich w naszych parafiach.” i Osoby zaś wybrane i pobłogosławione przez Biskupa do tej posługi powinny zadbać o właściwą formację, aby stale zbliżać się do Pana, którego Ciało nieść będą chorym, czy - w razie potrzeby - podawać Je wiernym. Temu celowi służą rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej (każdy szafarz zobowiązany jest do uczestnictwa w takich ćwiczeniach raz w roku), a także organizowane dwa razy do roku rejonowe spotkania, odbywające się w różnych parafiach tam, gdzie posługują szafarze.

Także w naszej parafii miało miejsce takie spotkanie. Na rozpoczęcie tegorocznego Wielkiego Postu, w sobotę, 9 marca przybyli szafarze z rejonu trzeciego obejmującego Podgórze i Wieliczkę, aby uczestniczyć we Mszy świętej i katechezie głoszonej przez ks. Stanisława Mieszczaka SCJ, opiekuna szafarzy w naszym rejonie.

Jak wspominałem, spotkanie rozpoczęło się Mszą św., w czasie której ks. Stanisław wygłosił homilię, przybliżając uczestnikom liturgii jaki jest najgłębszy sens okresu, który się rozpoczyna. Najważniejsze jest, abyśmy czynili sprawiedliwość, odrzucali zło, chętnie wspomagali bliźnich. Powinniśmy też pamiętać, że podejmując wyrzeczenia nie możemy zapomnieć o pozostałych z najważniejszych dobrych uczynków - o modlitwie i jałmużnie, aby nieustannie być w jedności z Bogiem i umartwiając własne ciało pomagać



również tym, którzy są w potrzebie.

Po Mszy św. uczestnicy spotkania zeszli do Sali pod kościołem. Tam mieli możliwość posilenia się tym, co przygotowały żony szafarzy z naszej parafii wspomagane przez małżonków z kręgu Domowego Kościoła. Była to też okazja do podzielenia się tym wszystkim, co przeżywalismy od ostatniego spotkania. W miłej atmosferze prowadzone były rozmowy, wymieniane doświadczenia, odbywały się przyjacielskie spotkania.

Po chwili odprężenia znów zasiadliśmy, aby wysłuchać katechezy ks. Stanisława. Kontynuował on w niej temat rozpoczęty w homilii. Wielki Post rozpoczynamy obrzędem posypania głów popiołem. Jaki jest sens tego gestu? Tłumaczą go słowa, które mu towarzyszą: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” oraz: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Ten czas w roku liturgicznym jest dla nas szczególnie wezwaniem do powrotu do jedności z Panem, powinniśmy pamiętać o znikomości naszego życia. Prelegent opowiedział też o różnych interesujących praktykach związanych z tym obrzędem w różnych rejonach Polski. Przykładem tego może być zwyczaj zabierania poświęconego popiołu ze sobą do domu (kapłan sypie popiół no otwartej przez wiernego ksiądzeczki), aby tam posypać głowy domowników, którzy nie mogli

przyjść do kościoła, a także głowy domowych pupili - kotków, piesków, itp. W tym ostatnim dostrzegł nawiązanie do sytuacji opisanej w Księdze Jonasza, gdy w Niniwie mieszkańcy odpowiedzieli na wezwanie Proroka usiedli w popiele wszyscy: ludzie, bydło, owce i wszystkie zwierzęta domowe. Ale nie tylko to powinni czynić, konieczne jest też wołanie do Boga i odwrócenie się od złego postępowania, od zaniechania przemocy.iii W takich praktykach możemy dostrzec, jak głębokie treści związane są z wieloma zwyczajami tradycji ludowej.

W spotkaniu udział wzięło ok. 50 nadzwyczajnych szafarzy z dekanatów: Kraków-Podgórze, Kraków-Prokocim, Kraków-Borek Fałęcki, Mogilany, Niegowić, Skawina, Wieliczka. Obecni byli wszyscy czterej szafarze z naszej parafii. Udział w liturgii, słuchanie Słowa Bożego i nauczania Kościoła, a także przeżycie spotkania w gronie przyjaciół umacnia naszą jedność i dodaje sił w naszej posłudze niesienia Cią Pańskiego tym, którzy sami do Niego przyjść nie mogą, a którzy swym cierpieniem ubogacają skarbiec Kościoła. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że to spotkanie mogło się tym razem odbyć w naszej Parafii. Wierzmy, że takie świadectwo będzie także umocnieniem wiary parafian z Woli Duchackiej.

Zbigniew Kusiak

# „ŚWIĘCIE NORMALNY W SZAREJ CODZIENNOŚCI”

Rozważanie 6 w nowennie o beatyfikację o. Pawła Smolikowskiego CR  
(11 marca 2019 r.)

Liturgia słowa: Kpł 19, 1-2. 11-18; Ps 19(18), 8-9. 10. 15; Mt 25, 31-46;

Co prawda nie jestem Mojżeszem, ale jeszcze raz przywołam słowa Boga, które skierował przez niego do Izraelitów, a dzisiaj - podczas tej liturgii - kieruje do mnie i do Ciebie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!”.

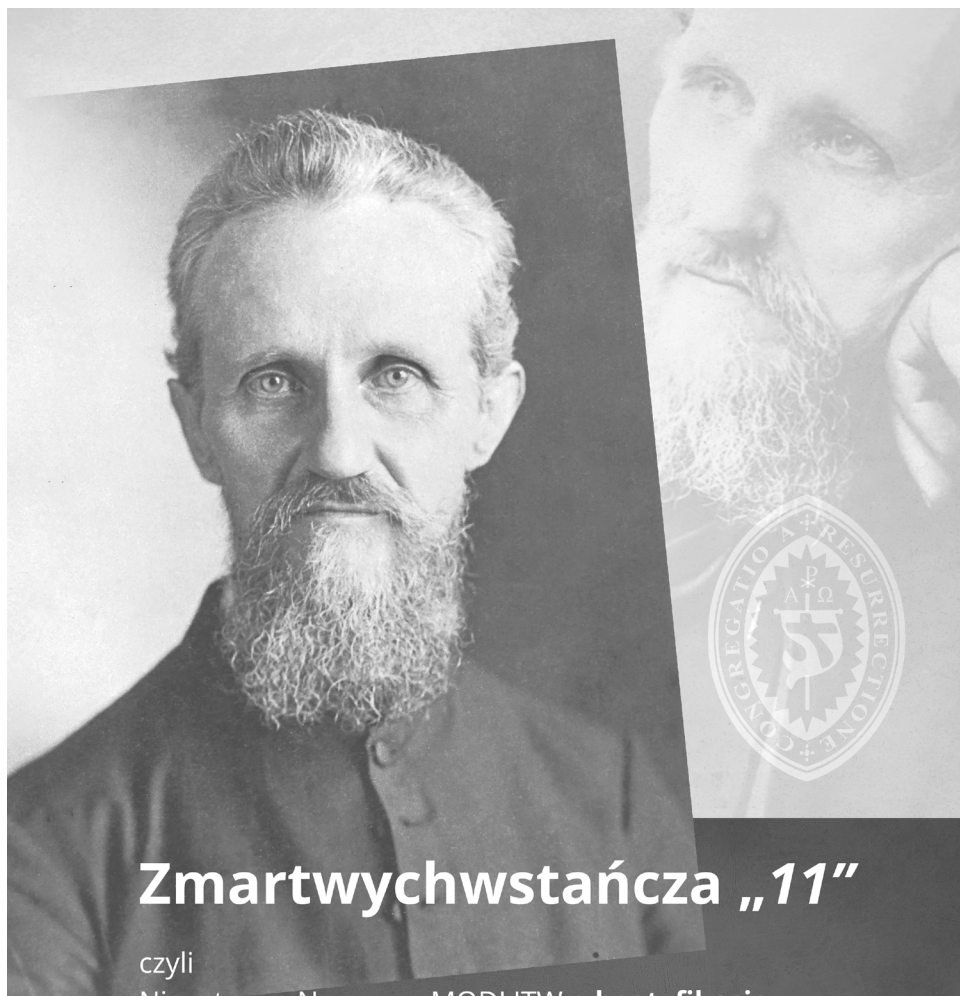
Czym jest jednak świętość? Można by było powiedzieć, w kontekście dalszych słów zapisanych w dzisiejszym pierwszym czytaniu z Księgi Kapłańskiej, że owym do-

skonałym wypełnieniem przykazań. Czy aby jednak na pewno? Przecież my tutaj zgromadzeni, staramy się je wypełniać poprzez w miarę uczciwe życie, nie kradniemy, nie kłamiemy, nie oszukujemy, nie składamy fałszywych przysięg w imię Pana, nie uciskamy i nie zniewalamy innych ludzi, staramy się w miarę naszych możliwości uczciwie rozliczać, nie złorzeczymy głuchym, nie kładziemy przeszkód na drodze niewido-

mych, staramy się być bezstronni w przypadku sporów i nie szerzymy oszczerstw, modlimy się aby nienawiść nie zniewoliła naszego serca, zwracamy uwagę jeżeli ktoś czyni zło, dopuszcza się grzechu, przebaczymy i nie szukamy zemsty itp. itd. Czynimy to? Żyjemy tak? Niech to pozostaną pytania retoryczne, na które każdy z nas powinien sobie odpowiedzieć w cichości własnego serca.

Niemniej, jeżeli wypełniamy te powyższe zalecenia z pierwszego czytania, to dlaczego jesteśmy tutaj w poczuciu nie świętości, ale właśnie w stanie grzeszności. Przecież ciągle bijemy się w piersi na początku każdej Mszy przepraszając za nasze grzechy i mówiąc: „Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”. Powtarzamy to także w naszych codziennych pacierzach i rachunkach sumienia, i nieustannie chodzimy do spowiedzi, a i tak wciąż żyjemy w poczuciu grzeszności. Zachwycamy się czasami jakimiś wielkimi świętymi i może nawet marzymy o tym, by być jak oni, ale po chwili zachwyty wracamy do szarej rzeczywistości stwierdzając, że my tak nie umiemy i liczymy tylko na Boże miłosierdzie, bo świadomość grzechów, słabości, niewierności i wszelkiej naszej nieprawości czasami nas przeraża i przytłacza. A tak bardzo chcielibyśmy być świętymi i trwać w jedności z Bogiem, tylko niestety brak nam sił na życie święte.

Chyba dlatego tak jest, że źle rozumiemy świętość. Trochę za bardzo zachłystaliśmy się cudownymi, wygładzonymi, wypacykowanymi życiorysami świętych, w których tak bardzo kochali oni Boga i ludzi, w których mieli tak



**Zmartwychwstańcza „11”**  
czyli  
Nieustanna Nowenna MODLITW o beatyfikację  
Czcigodnego Sługi Bożego  
**ks. Pawła Smolikowskiego**  
z m a r t w y c h w s t a ń c a  
Zapraszamy: każdego 11 dnia miesiąca

wielką siłę ducha i charakteru i byli tak mocno rozmodleni i w ogóle och i ach, że my czujemy się przy nich tacy malutcy i niegodni, że po prostu odstawiamy życie świętością do działu „nieosiągalne”, i popadamy w nasz marazm życia codziennego. Są oni co prawda dla nas wzorem, zachętą i przykładem, ale ... - no właśnie, ciągle jest jakieś „ale”. Niby chcielibyśmy coś w tej kwestii zrobić, ale za bardzo nie wiemy co i jak. Tymczasem świętość, to nic innego jak nasze codzienne życie, w którym chcemy upodobnić się do Boga, a lepiej powiedzieć do Chrystusa - Boga-Człowieka. Świętość to nie perfekcjonizm i nie jest to też żadna doskonałość (mimo, że literatura religijna często określa świętość jako doskonałość życia chrześcijańskiego, czy też dążenie do doskonałości życia z Bogiem. Obecne rozumienie „doskonałości” nie ma jednak nic wspólnego z tym, co kryje się pod wyżej przywołanymi porównaniami). Z ludźmi perfekcyjnymi, tzw. perfekcjonistami nie da się żyć. Perfekcjonści są trucizną życia, bo swoim idealizmem postaw i zachowań stają się nierealni i trudni do współpracy. Perfekcjonści nie tolerują ludzkich słabości, niedoskonałości, zmęczenia, braków, nieumiejętności czy innych tego typu cech i postaw. Wszystko mierzą według siebie i wydaje im się, że jak oni potrafią to wszyscy inni też tak muszą. A tymczasem nie. Nie musimy być tacy sami i idealni. Żeby to lepiej zrozumieć spójrzmy na prosty przykład tego jak perfekcjonizm potrafi doprowadzić mnie, ciebie i innych do niekiedy załamania, depresji, zaburzeń emocjonalnych czy nawet chorób fizycznych. Każdy człowiek ma jakąś tam potrzebę dobrego wyglądu. Dbamy o siebie, ćwiczymy, stosujemy kosmetyki czy jakieś zapachy. Wszystko po to, aby dorównać czy wręcz osiągnąć w pełni idealny, perfekcyjny, doskonały

wygląd lansowany w mediach i na wybiegach. Patrzymy z zachwytem, a nawet i z pożądliwością, na piękne, zgrabne, smukłe, zwinne modelki czy też dobrze zbudowanych, umięśnionych modeli. Widzimy ich atrakcyjność i też chcielibyśmy być tacy. A tymczasem życie pokazuje nam, że w realnym świecie budzimy się rano z podkrążonymi oczami i przetłuszczonymi włosami, że na twarzy pojawiły się jakieś pryszczki czy inne krosty, że podczas ćwiczeń sęczy po nas pot i mamy mokrą głowę, że ubrania nie leżą na nas tak jak na modelkach, a czasami to wyglądamy w nich jak zwykły pajac. Widzimy, że życie to nie perfekcja z wybiegu i zdjęcia w gazetach czy też portale społecznościowych. Tam wszystko jest wyretuszowane, dopieszczone, ukazane w specjalnie dobranym świetle i obrobione przez fotografów, niby jest perfekcyjne, zachwyca, wzbudza podziw, pożądanie i chęć dorównania, ale także wpędza nas w zakłopotanie, wstyd i poczucie bycia gorszym. Nadmiar idealnej perfekcji zamiast pociągać, to nas odstrasza i buduje mór nie do przejścia. Z jednej strony chcielibyśmy być tacy, ale z drugiej strony wiemy, że to się nam nie uda, bo nie mamy na to zwyczajnie czasu, sił i finansów. Pozostaje nam szara codzienność i jakieś tam próby nędznego naśladownictwa, które wychodzą raz lepiej raz gorzej. Ale jedno jest niezmiennie - świadomość, że jestem inny lub inna. I nic tego nie zmieni. Nieważne jak bardzo chcielibyśmy być upodobnieni do kogoś, to i tak zawsze zostaniemy sobą i w swojej budowie ciała, ze swoimi bólczkami i niedoskonałościami, które wyjdą na wierzch, gdy tylko zmyjemy makijaż i zdejmujemy firmowe ubrania oraz wysiadziemy z wymarzonego samochodu, czy cokolwiek tam sobie jeszcze wymarzyliśmy. W ciszy czterech ścian mojego domu pozostają nadal z moimi krostami, chu-

dością lub nadwagą, z moimi odstającymi uszami i krzywym nosem, z moim poczuciem bycia sobą (gorszym), a nie ideałem lansowanym i perfekcyjnym.

Taką samą pułapkę niestety ludzie odkryli w dążeniu do świętości. Nie mam pojęcia dlaczego przez wieki pisano życiorysy świętych pełne cudów wręcz nawet po bosku patrząc nierealnych, opisywano same doskonałości świętych i błogostawionych i broń Boże żeby gdzieś wspomnieć o ich wadach, słabościach czy grzechach. Co więcej, najczęściej święci to tylko papieże, biskupi, zakonnice, księża, królowie i królowe, księżniczki i rycerze, założyciele zakonów i czasami gdzieś tam po drodze jakiś zwykły człowiek. Dlatego też święci stanowili z jednej strony punkt zachwyty, ale także niestety w tej całej cukierkowatości i perfekcji podcinałi zwykłym ludziom jakąkolwiek chęć dążenia do tego stanu. Tak niestety uformowały nas wieki, a prawda o świętości jest zupełnie inna.

Szukanie świętości i dążenie do niej, to - odpowiadając na wezwanie Boga z Księgi Kapłańskiej - ciągle upodabnianie się do Boga-Człowieka, do Jezusa Chrystusa. To upodabnianie się w myślach, uczuciach, słowach, postawach i zachowaniu do Niego A kwintesencją tego upodobnienia się, jest realizacja najważniejszego przykazania jakie daje nam Jezus, czyli przykazania miłości Boga i bliźniego, bo w tym realizuje się branie swojego codziennego krzyża i pójście za Jezusem. Idąc tym tropem zauważamy, że to nic innego nie rozwija tak człowieka jak owa miłość. To ona właśnie daje pęd wszystkim pozostałym cnotom, jak chociażby: pokorze, sprawiedliwości, pracowitości, posłuszeństwu, radości, pokojowi, umiarkowaniu, roztropności i wszystkim innym. Czym zatem jest świętość? Jest kochaniem, miłowaniem, rozlewaniem miłości wokół siebie.

Ale teraz może ktoś z Was powiedzieć, że przecież w takim ujęciu świętości to także Ci, którzy nie znają Boga, albo Go odrzucają nawet, też potrafią kochać drugiego człowieka i czynić jakieś dobro. Tak - to prawda. Dlatego, w naszym ujęciu i rozumieniu dążenia do świętości istotny jest ten szczegół, który mówi nam o miłości do Boga wyrażonej w miłowaniu człowieka - a ta jest wręcz niemożliwa bez miłowania siebie samego. Mówiąc krótko: kocham siebie, szanuję siebie, troszczę się o siebie, dbam o siebie ponieważ nie żyję dla samego siebie, ale moje życie jest darem dla świata, dla drugiego człowieka. Ale ten drugi człowiek nie jest moim celem życia, ponieważ wówczas musiałbym stać się jego zakładnikiem lub owego człowieka zniewolić sobą. Otóż ów drugi człowiek jest dany mnie, tak samo jak ja jemu, za obraz Boga, bo na obraz i podobieństwo Boże zostaliśmy wszyscy stworzeni. Jest mi dany jako pomocnik w czynieniu sobie ziemi poddaną - co wyraził zresztą sam Bóg w ogrodzie rajskim. I tym, co mam pokochać w owym drugim istnieniu ludzkim, jest właśnie obraz Boga i sam Bóg. Kocham Cię człowieku nie dla Ciebie samego, bo Ty mnie możesz zaraz zdradzić i wykorzystać, odwrócić się ode mnie, zranić mnie, ale kocham Cię dlatego, ponieważ tak jak ja żyjesz i jesteś obrazem Boga - posiadasz rozum i wolną wolę i tak jak ja stanowisz tajemnicę. Chcę poznać siebie patrząc na Ciebie, a tym samym chcę poznać i zrozumieć Kim jest Bóg, który pozwala mi oddychać i być tym kim jestem. Kocham Cię wreszcie Boże, bo Ty mnie pierwszy umiłowałeś i zaryzykowałeś wszystko powołując mnie do życia.

Mając tego świadomość zaczynam żyć pięknie i uczciwie w swojej codzienności, bo chcę spotkać i poznać Boga. Zaczynam realizować moją osobistą drogę do świętości, czyli zjednoczenia się z Nim

jako fundamentem świętości, poprzez normalne życie pełne wzdzięć i upadków, poprzez życie wiodące mnie poprzez dzień ale czasami też przez noc, przez pogodę i upał, ale i przez chłód i śotę a czasami mróz. Nie jest to życie doskonałe, bo takie nigdy nie będzie, a więc i moje dążenie do świętości to nie jest żadne dążenie do doskonałości (choć tak niektórzy niestety piszą), bowiem doskonały i niezmienny jest tylko sam Bóg. Ja nie chcę być bogiem/bożkiem i nie chcę Boga zastępować. Ja chcę żyć w jedności z Nim, w zażyłości z Nim. Chcę Mu podziękować za Jego szalenie miłość do mnie i próbuję w moim osobistym podwórku życiowym być zwyczajnie dobrym dla siebie i dla innych, bo On tego chce i On we mnie i w innych żyje. Jeżeli tak jest, to nie mogę zwyczajnie funkcjonować inaczej jak tylko i wyłącznie iść do świętości, do spotkania z Nim. Po prostu - na to wskazuje logika działania. Skoro wierzę w Boga, skoro jest On dla mnie ważny w jakimś tam stopniu, skoro zależy mi na samym sobie, skoro otaczają mnie inni ludzie, którzy tak jak ja mają te same prawa w tym zakresie, to nie pozostaje mi nic innego jak żyć święcie, a właściwie tak, by do świętości czyli zjednoczenia z Bogiem dojść.

W takim rozumieniu świętości już widzimy, że nie ma w niej miejsca na perfekcjonizm i doskonałość, bo to nie jest naturą zdrowego psychicznie człowieka. Trzeba tutaj także nadmienić, iż świętość to nie jest też - jak to niektórzy myślą, patrząc błędnie na rzesze męczenników - jakiś masochizm duchowy i cielesny, typu włosienice, biczowania, pozwalanie na poniewieranie sobą i ciągle bicie się po głowie. Gdyby ktoś miał takie rozumienie świętości, to trzeba by taką osobę odizolować od społeczeństwa, bo zagraża swojemu życiu i życiu innych. Takie myślenie,

to przejaw choroby psychicznej i to trzeba leczyć. Cierpiętnictwo, niebronienie swojej godności i bezpieczeństwa to nie jest żadna świętość, ale wręcz przeciwnie brak szacunku dla siebie, a tym samym dla Boga, który dał mi życie i pragnie mojego szczęścia. Ja nie mogę w poczuciu błędnie rozumianej solidarności z Jezusem brać na siebie cierpienie świata, bo przecież to nie ja jestem jego Zbawicielem. Jedynym Zbawicielem i Odkupicielem rodzaju ludzkiego oraz całego uniwersum jakie znamy jest tylko i wyłącznie Bóg Wcielony - Jezus Chrystus. Błędnie interpretowane cierpiętnictwo to wyraz pychy wobec Boga, że to Twoje - Jezu cierpienie i ofiara krzyża były niewystarczające, więc ja dopełnię go w swoim życiu i cierpieniu. Granica pomiędzy codziennym braniem na siebie krzyża i maszerowaniem za Jezusem a przyjmowaniem postawy cierpiętniczej jest bardzo delikatna, ale przekroczenie jej nie prowadzi do świętości ale do profanacji i bałwochwalstwa.

Trzeba też wreszcie powiedzieć, że świętość to nie jest też ciągle siedzenie w kościele i zmaganie tysiąca pacierzy, modlitw, litanii, koronek i różańcy. Nie. Jeżeli ktoś uważa, że zmaganie ustne w koło modlitw jest przejawem świętości to jest w błędzie. Taka postawa to tylko i wyłącznie dewocja i pycha oraz brak zaufania dla Boga. Świętość to też nie czynienie spektakularnych cudów czy organizowanie wielkich akcji religijnych. Jakiś czas temu żartobliwie stwierdziłem, że kiedyś to byli święci: odcinali im głowę, a oni brali ją pod pachę i szli do miejscowości obok, żeby głosić Ewangelię; rozmawiali ze zwierzętami; mieszkali latami na nędznym słupie; wskrzeszali zmarłych; mieli dar bilokacji i lewitowania; wzajemnie się ekskomunikowali i wyrzucali z kościoła, potępiali i goździli; sprzeciwiali się królom i kazali czynić im pokutę we włosien-



nicy, a dzisiaj? A dzisiaj takich świętych już nie ma.

Dzisiejsze rozumienie świętości w Kościele to nic innego jak normalność życia. Sama Biblia ukazuje nam tę właśnie drogę do zjednoczenia z Bogiem jako najpiękniejszą i najzwyczajniejszą. Jest to jednak normalność oparta w całości na respektowaniu norm i zasad Ewangelii oraz naśladowaniu Jezusa. Popatrzmy jakie to proste! Przecież Syn Boży w ludzkiej naturze przeszedł przez życie wszystkim czyniąc dobrze w normalnych ludzkich warunkach. Od wesela w Kanie począwszy, aż po przebaczenie wobec oprawców wypowiedziane z wysokości krzyża. Swoją mocą, mądrością i dobrocią przemieniał tych, których spotykał. Ta świętość życia Chrystusa nie odstrasza nas jak owa cukierkowa świętość z legend i podań hagiograficznych czy martyrologicznych. Nikt z nas na przykład nie mdleje tak jak św. Stanisław Kostka na usłyszane słowo wulgarne, ale czasami sami je stosujemy tak jak i Jezus kiedy beształ faryzeuszy i wyzywał ich od plenięcia żmijowego i obłudników. Świętość Jezusa, czyli Jego droga jako człowieka do zjednoczenia z Ojcem jest zdumiewająca, zwyczajna a przez to pociągająca.

Dlaczego zatem tak nam trudno ją realizować? Jakiś czas temu, przeczytałem na jednym z portali katolickich słowa, które mogą to wytłumaczyć. Autor zaznaczał wówczas, iż „zasadniczy problem współczesnych ludzi polega nie na tym, że trudno im odkryć powołanie szczegółowe (do małżeństwa, kapłaństwa, konsekrowanego dziewictwa, życia samotnego, pustelniczego, czy też zakonnego), ale na tym, że nie realizują oni podstawowego powołania, czyli powołania do świętości. Naszą sytuację na ziemi symbolizuje historia syna marnotrawnego. Uświadamia nam ona, że każdy z nas zagrożony jest nie tyl-

ko przez innych ludzi, ale nawet przez samego siebie, gdy uwierzy w naiwne wizje życia i fałszywe wartości. Wtedy może utracić wszystko: miłość, prawdę, zdrowie, radość życia, nadzieję na przyszłość. Syn marnotrawny nie został oszukany przez złych ludzi. Miał szczęście dorastać u boku kochającego ojca. Jednak nawet w takiej sytuacji pozostał kimś zagrożonym. Po grzechu pierworodnym każdy z nas jest wewnętrznie zraniony. Łatwiej jest nam wybierać drogę przekleństwa i śmierci niż drogę błogostawieństwa i życia. Łatwiej sięgać po te książki czy gazety, które nie stawiają wymagań, niż po takie, które ukazują miłość i prawdę. Łatwiej jest spotykać się z ludźmi prymitywnymi niż ze szlachetnymi. Łatwiej respektować demokrację i tolerancję niż miłość i prawdę”. Są to bolesne słowa, ale niestety prawdziwe. Dlatego drogę życia świętości wybierają tylko nieliczni, a są to te osoby, które Boga widzą jako cel swojego życia, a nie tylko jako fragment życia religijnego. Różnica jest tutaj kolosalna - można być religijnym i nie żyć z Bogiem, a wypełniać tylko obrzędy codzienności, a można być też celnikiem z tyłu świątyni stojącym i trwać z Bogiem na co dzień. „Człowiek dorastający do świętości zna prawdę na własny temat. Każdy z nas ma możliwość oszukiwania samego siebie. Myślimy wtedy w sposób magiczny, życzeniowy, selektywny. Oszukiwanie siebie to zwykle próba naiwnego usprawiedliwiania swoich błędów. Przykładem są alkoholicy i narkomani, którzy zwykle tak długo oszukują samych siebie, że z tego powodu umierają. Najgroźniejszym oszustwem jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście, czyli szczęście osiągnięte bez wysiłku, bez dyscypliny, bez prawdy i miłości, bez przyjaźni z Bogiem, bez respektowania głosu sumie-

nia. Gdyby takie szczęście istniało, wszyscy ludzie byliby szczęśliwi. Kto myśli mądrze, jak Chrystus, ten wie, że albo szuka trudnego szczęścia, czyli świętości, albo nieszczęście «zgłosi się» do niego samo”. Prawdę tę pięknie wyraził nasz Czcigodny Sługa Boży o. Paweł Smolikowski pisząc w jednym ze swoich rozważań: „Mamy tedy wszyscy kochać Pana Boga nade wszystko i w tem się wciąż doskonalić [...], coraz bardziej kochać Pana Boga nade wszystko. Pozwalasz, Panie Jezu, posiadać, używać stworzeń, byleby nie przywiązywać się do nich, nie szukać przyjemności, znaczenia, jako celu, nie oddawać się stworzeniom, bo wtedy nie kocha się Pana Boga nade wszystko. Pozwalasz, Panie Jezu, żyć po swojemu, byleby zawsze oglądać się na Boga, spełniać Jego wolę i to coraz [chętniej] czynić. Zawsze tedy i we wszystkim stawiać Boga na pierwszym miejscu. «Nie ja, ale Bóg!» ma być we wszystkim”.

W tej swojej refleksji jednak bardzo szybko o. Paweł dodaje ze skrucą i boleścią: „Jakże, Panie Jezu, ach jakże ja od tego dalekim jestem, co każdej chwili szukam przyjemności, zadowolenia, pochwał, poklasków; co siebie szukam we wszystkim, do siebie odnoszę wszystko! Nie o Boga mi chodzi, ale o siebie! Ileż to razy, jeśli nie słowy, to uczynkiem powiadam: Nie Bóg, ale ja!. Panie Jezu, daj mi Twoje oczy, bym dobrze i coraz lepiej rozumiał, ile mi brakuje; daj mi Twe Serce, bym ukochał [świętość]; daj mi Twoją wolę, bym w każdym wypadku i w każdej okoliczności za Tobą i z Tobą mówił: «Nie jako ja chcę, ale jako Ty, Nie ja, ale Bóg»”.

A gdzie my możemy to Panie Jezu zrealizować? Gdzie zastosować i wcielić w życie? Dzisiaj w Ewangelii powiedziałeś nam to wyraźnie. Do świętości dojść możemy wówczas, gdy służymy Tobie w człowieku głodnym, i dajemy

mu jeść; kiedy dzielimy się wodą ze spragnionym; kiedy przyjmujemy w prostocie serca i z gościnną radością podróżnych; kiedy okrywamy nagich; służymy pomocą i odwiedzinami względem chorych, bolejących i kalekich; kiedy nawiedzamy z dobrym słowem i wsparciem zniewolonych i uwięzionych. Kto to czyni, ten według Twojej obietnicy przy sądzie ostatecznym zaliczony będzie do grona świętych, zbawionych, żyjących z Tobą na wieki. Kto zaś tego nie czyni - ten pójdzie na wieczną karę. Tak więc mówiąc krótko: świętość to życie miłością i miłosierdziem.

Miłość, jakiej uczymy się tutaj od naszego Mistrza - Jezusa, to postawa troski o rozwój drugiej osoby. Można powiedzieć, iż kochać miłością miłosierną drugiego człowieka (każdego człowieka!!!), to być obecnym w jego życiu tak, by łatwiej tej osobie było stawiać się najpiękniejszą, najbardziej szlachetną wersją samej siebie. I mimo, że często kojarzymy miłość z uczuciowością, bo ciężko byłoby sferę uczuć oddzielić od niej - jest to wręcz niemożliwe, to tak naprawdę to, co stanowi o miłości to jest to troska o los każdego człowieka, tego bliskiego mi, jak i tego zupełnie obcego. „Troska ta wyraża się poprzez słowa i czyny, które są dostosowane do zachowania drugiej osoby. Inaczej wyrażamy miłość wobec dziecka, a inaczej wobec dorosłego. Inaczej postępujemy wobec ludzi wrażliwych i szlachetnych, a inaczej wobec egoistów czy cyników. W miłości obowiązuje zasada: To, czy Kocham Ciebie, zależy ode mnie, ale to, w jaki sposób wyrażam miłość, zależy od Ciebie i od Twojego postępowania. Dojrzała miłość nie ma nic wspólnego z naiwnością i dlatego obowiązuje tu jeszcze druga reguła: To, że Kocham Ciebie, nie daje Ci prawa, byś mnie krzywdził. Obydwie zasady potwierdza Chrystus. Tych, którzy

byli dobrej woli, uzdrawiał, rozgrzeszał, przytulał, stawiał za wzór, bronił przed krzywdą. Natomiast tych, którzy byli cyniczni i zatwardziali w złu, wzywał do nawrócenia, a nawet surowo upominał. Święty to ktoś, kto naśladuje taką właśnie mądrą miłość”.

Czcigodny Ojciec Pawle! Tego jedenastego dnia marca, prosimy Boga o chwałę ołtarzy dla Ciebie. Święta Matka Kościół w swoich dekretach orzekła heroiczną Twoich cnót, w tym także heroiczną cnoty miłości i miłosierdzia. Twoja droga na ołtarze dobiega po woli do końca ponieważ sam pokazałeś nam w swoim życiu, co to znaczy kroczyć drogą świętości. Nie czyniłeś cudów, nie wskrzeszałeś zmarłych, nie przywracałeś wzroku ociemniałym, nie rozmnażałeś żadnych chlebów, nie stosowałeś nadzwyczajnych umartwień i postów, ale byłeś zwykłym uczciwym człowiekiem, zakonnikiem i kapłanem, który znał swoje słabości i przeproszał za nie; ale byłeś też człowiekiem kochającym ufną miłością pełną nadziei drugiego człowieka nawet tego niewierzącego, czy będącego innego wyznania. Bezgranicznie poświęciłeś się służbie drugiej osobie, a w niej Bogu samemu. Wszystko co robiłeś, to czyniłeś dla Bożej chwały i z pokornej miłości względem Niego. Po Twojej śmierci nazwano Cię wymownie „świętym bez dyscyplin i popiołu”. Tak. Bo Twoja droga do świętości to zachowanie normalności w życiu, to wierne i uczciwe wypełnianie swoich codziennych obowiązków i zadań, to zachowanie szacunku i czci względem siebie, innych ludzi i wobec Boga, a przez to wierne wypełnienie charyzmatu zmartwychwstańczego, mówiącego, że jesteśmy słabi, źli i grzeszni, ale miłość Boga względem nas jest silniejsza aniżeli jakiegokolwiek grzech, i stale podnosi nas do góry - ze śmierci dźwiga nas do życia. Wierzyłeś

w to ojcze Pawle i stosowałeś wiernie względem siebie i innych napotkanych na swej drodze ludzi. Nie ma takiego zła i grzechu, z którego Bóg by nas nie wyrwał, jeżeli tylko skierujemy swe serce i myśli ku Niemu i zawierzymy Mu całym swoim istnieniem i istotą.

Teraz rozpoczynając ten Wielki Post - czas upragniony i dzień zbawienia, czas przemiany serc, nawrócenia swojego życia do Boga, także i my stajemy na progu podjęcia decyzji. Iść drogą normalnej codziennej świętości, czy też wybrać drogę szybkiego i bogatego zaszczytu tutaj na ziemi, czyli drogę zagłady. Pierwsza jest monotonna i długa a druga szybka i zabawna, rozrywkowa, zaspokajająca nasze ego. Jedna i druga kusi, jedna i druga przeraża. Co wybrać? Dobry Panie, Źródło i Opoko wszelkiej Świętości! Modlitwą naszą teraz niech się staną słowa dzisiejszego psalmu: „Niechaj znajdą uznanie przed Tobą słowa ust moich i myśli mego serca, Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu”, a Ty Czcigodny Sługo Boży, Ojciec Pawle wstawiaj się za nami przed tronem Boga, byśmy mieli siłę być świętymi normalnymi w naszej codzienności, byśmy upadając znajdowali moc do powstania, byśmy błądząc odnajdywali odwagę do powrotu, byśmy grzesząc nie wątpili w sens przebaczenia, byśmy tańcząc, śpiewając, żartując i radując się zawsze nieśli pogodę serca dla innych, byśmy życia nie zmarnowali na kusząco zwodnicze błahostki i błyskotki ułudy tego świata, lecz kiedyś - po radościach ale i trudach i monotoni codzienności - z Tobą i Wszystkimi Świętymi cieszyli chwałą zbawionych w niebie. Czego sobie i Wam z głębi serca życzę. Amen.

o. dr Zbigniew  
Skóra CR



# OCZEKUJĄC NA ZMARTWYCHWSTANIE...



Wielki Post zbliża się ku końcowi, przed nami najważniejsze święto w chrześcijaństwie - Zmartwychwstanie Chrystusa. W Zespole Szkół Elektrycznych nr 1 rozpoczęliśmy przygotowanie się do tego wydarzenia na kilku płaszczyznach już w Środę Popielcową.

Grupa teatralna Rezistors zaczęła intensywniej pracować nad nowym, autorskim spektaklem „Życie do poprawki”, ukazującym Piotra kucharza, właściciela restauracji z gwiazdką Michelin, który otrzymał trzy szanse na wprowadzenie poprawek w najbardziej trudne momenty swojego życia. Młodzi aktorzy zachęcają do refleksji nad tym, co w życiu jest najważniejsze, jakie relacje budujemy i dlaczego czasami warto je zmienić. Przedstawienie zaprezentowali na Małopolskim Festiwalu Artystycznym Młodzieży w dniu 11 kwietnia 2019. Spektakl będzie można oglądać również 15.05.2019, 22.05.2019, 29.05.2019, 8.06.2019 w auli ZSE nr 1.

Członkowie grupy oczekując na Zmartwychwstałego Chrystusa, po raz osiemnasty wzięli udział w przygotowanej przez siebie Dro-

dze Krzyżowej na Krakowskich Plantach, po której spotkali się na kolacji wielkanocnej. Wspólnie rozważali mękę i śmierć Chrystusa, by następnie radować się, że Pan naprawdę pokonuje śmierć i zmartwychwstaje.

Wolontariat szkolny również intensywnie przygotowywał się do Wielkanocy.

Wraz z Samorządem Uczniowskim przeprowadził akcję „Komórkomania”, w czasie której osoby pełnoletnie mogły przystąpić do akcji DKSM, rejestrując się jako dawcy komórek macierzystych, by w przyszłości móc uratować życie osobom potrzebującym przeszczepu.

Młodzież zorganizowała także spotkanie z dziećmi z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 pt. „Kreatywne zajęcia”. Wszyscy świetnie się bawili, poznając zwyczaje świąteczne, grając w „Tabu wielkanocne”, wykonując z kolorowej pianki wesole zajęczki, które trafią do wielkanocnych koszyków. Nasi przyjaciele otrzymali od nas drobne, słodkie upominki oraz zabawki подарowane przez dzieci z Samorządowego Żłobka nr 27.

Wolontariusze podobnie jak w ubiegłych latach wzięli udział w świątecznym śniadaniu w Domu Pomocy Społecznej w Nowej Hucie. Tu jak zwykle nie obyło się bez wzruszeń. Nasi seniorzy zaskoczyli nas programem artystycznym oraz upominkami, które samodzielnie przygotowali. Odwdzięczyliśmy się wspólną zabawą, słodyczami i książkami. I już czekamy na spotkanie z nimi w czerwcowy weekend.

Na Zmartwychwstanie Chrystusa oraz na zakończenie nauki oczekiwali również nasi maturzyści. Okres Wielkiego Postu, był dla nich bardzo intensywny. Była „walka” o ocenę, dużo więcej nauki przez zbliżającym się egzaminem maturalnym. Nie zabrakło także przygotowania duchowego. W Wielkim Tygodniu nasi maturzyści uczestniczyli w pielgrzymce na Jasną Górę. Zawierając swoje, dorosłe życie Królowej Polski młodzież wzięła udział w Drodze Krzyżowej, Mszy Świętej. Zwiedziliśmy również sanktuarium odwiedzając m. in. Bazylikę, Skarbiec, Salę Rycerską, Gólgotę jasnogórską Dudy-Gracza, muzea w Bastionie Świętego Rocha.

Oczekując na Zmartwychwstanie w Elektryku, staraliśmy się dobrze wykorzystać podarowany nam przez Boga czas. Naszymi działaniami chcieliśmy objąć nie tylko społeczność szkolną, ale także osoby potrzebujące. Zwróciliśmy uwagę również na przygotowanie duchowe. Dziękując naszymi doświadczeniami życzymy wszystkim, by Chrystus, który zmartwychwstaje napępiał każdy dzień nadzieją, dobrem, miłością. By te Święta były czasem odkrywania radości płynącej ze spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym i obecnym w drugim człowieku.

Renata Chrzanowska

# ZMARTWYCHWSTAŃCY W SŁUŻBIE OJCZYZNY

Podczas XVII Ogólnopolskiej Konferencji „Zmartwychwstańcy i odrodzenie ojczyzny”, która 13 marca 2019 r. odbyła się w Centrum Zmartwychwstania, przy ul. ks. Stefana Pawlickiego 1 w Krakowie, poruszono tematy związane z troską o niepodległość Polski obecną od początku istnienia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, zakonu założonego w XIX w. przez sł. Bożego

Bogdana Jańskiego.

Prelekcje wygłosili m.in. ks. prof. Wojciech Misztal z UPJPII, ks. Dr Robert Nęcek (UPJPII) i ks. prof. Stanisław Urbański z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podejmowane tematy dotyczyły zarówno historii, jak i aktualnych pytań o patriotyzm i niepodległość.

Ks. dr Damian Korcz CR z sanktuarium maryjnego w Mentorelli we

Włoszech wyjaśnił, jaka relacja łączy wiarę z patriotyzmem. Kapłan podkreślił, że tylko wiara może uczynić patriotyzm prawdziwym. Ona pomaga rozróżniać prawdziwą i fałszywą miłość do ojczyzny, chroni patriotyzm przed wypaczeniami i nadaje miłości do ziemi ojczystej wymiaru transcendentalnego; ponadto, chrześcijaństwo ze swym przykazaniem miłości, poszerza serca ludzi, dla których ważny staje się wspólny los narodu. Miłość do ojczyzny, sama będąc owocem, daje owoce w postaci braterskiej postawy, ducha służby i powszechność dzieł w służbie ojczyzny.

O wpływie duchowości zmartwychwstańczej komunikowanej nie tylko zakonnikom CR, ale także księżom diecezjalnym, wychowankom seminariów (zmartwychwstańcy w latach 1865-1938 prowadzili w Rzymie Kolegium Polskie), siostrom zakonnym i świeckim, począwszy od Ojców Założycieli (ks. Piotra Semenenko CR oraz ks. Hieronima Kajsiwicza CR), przez ich duchowych spadkobierców i nauczycieli (m.in. ks. Waleriana Kalinkę CR) opowiedział ks. dr Wojciech Mleczo CR z Katedry Duchowości Mediów i Relacji Społecznych UPJPII.

Wśród osób czerpiących z duchowości zmartwychwstańczej są również święci i błogostawieni Kościoła Katolickiego, jak np. św. bp Józef Pelczar oraz słudzy Boży (m. in. ks. Franciszek Blachnicki lub Jan Tyranowski, którzy rozczytywali się swego czasu w „Mistyce” ks. Piotra Semeneki).

Małgorzata Czekaj

XVII Ogólnopolska Konferencja Naukowa z serii  
*Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja*



## Zmartwychwstańcy i odrodzenie Ojczyzny w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę

13 marca 2019 (środa)

*Centrum Resurrectionis*

Kraków, ul. Ks. Stefana Pawlickiego 1

Organizatorzy



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie



Zgromadzenie Zmartwychwstańców  
Prowincja Polska

# WIZYTACJA KANONICZNA DOMU ZAKONNEGO



W dniach 4 i 5 marca gościliśmy w domu zakonnym na Woli Duchackiej Przełożonego generalnego Zgromadzenia Zmartwychwstańców o. Paula Voisina CR.

Przełożony generalny jest ojcem całego Zgromadzenia Zmartwychwstańców; posiada zwyczaj-

ną władzę rządzenia i rządzi Zgromadzeniem zgodnie z przepisami prawa kościelnego i Konstytucji. Służy całemu Zgromadzeniu poprzez wizytacje kanoniczne i częste kontakty, popiera jedność i owocne życie wspólne oraz czuwa nad wiernością charyzmatowi

Zgromadzenia. Reprezentuje też urzędowo Zgromadzenie.  
(Z Konstytucji Zmartwychwstańców)

Ojciec Paul Voisin CR z Prowincji Ontario-Kentucky został wybrany dnia 15 czerwca nowym przełożonym generalnym Zgromadzenia Zmartwychwstańców. O. Paul ma 66 lat, pierwsze śluby zakonne złożył w 1974 roku. Pracował przede wszystkim jako duszpasterz w Kanadzie i na Bermudach oraz misjonarz, wychowawca i formator w Boliwii. Przez ostatnie lata pełnił funkcję rektora katedry pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Hamilton na Bermudach i wikariusza biskupiego tejże diecezji. Kadencja przełożonego generalnego trwa 6 lat. Służy on całemu Zgromadzeniu przez kanoniczne wizytacje i częste kontakty ze Współbraćmi, umacnia jedność i owocne życie wspólne oraz czuwa nad wiernością charyzmatowi Zgromadzenia.

[www.resurrectionist.eu](http://www.resurrectionist.eu)

## KRONIKA PARAFIALNA

**03.03.2019** r. W naszym domu zakonnym gościliśmy Przełożonego Generalnego Zmartwychwstańców Ojca Paula Voisina CR. Oprócz wielu obowiązków wynikających z prawa ogólnokościelnego oraz własnego wspólnoty, przełożony generalny jest odpowiedzialny za to, by całe Zgromadzenie pozostało wierne Ewangelii i Konstytucjom.

**06.03.** W Środę Popielcową rozpoczęliśmy Wielki Post.

Wychodząc na przeciw najuboższemu z naszej Parafii, szczególnie osobom chorym oraz starszym pragniemy zaprosiliśmy Parafian, tra-

dycyjnie już, do wzięcia udziału w akcji KOSZ POKUTNY. Akcja trwała od Środy Popielcowej tj. 6 marca do niedzieli 17 kwietnia. Zbieraliśmy długoterminową żywność, środki czystości lub ofiary pieniężne na leki i rehabilitację dla osób chorych. Całą akcję koordynował Parafialny Zespół Charytatywny.

**08.03.** W piątki Wielkiego Postu odprawialiśmy Drogę Krzyżową po mszy św. o godz. 9.00 i 18.00 oraz dla dzieci o godz. 17.00 i dla młodzieży o godz. 19.30.

**10.03.** Gorzkie Żale z kazaniem

pasyjnym o. Marka Tomskiego CR celebrowaliśmy w niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.00.

Msza św. dla rodzin z dziećmi przygotowującymi się do pierwszej komunii odbyła się o godz. 15.30.

**11.03.** W poniedziałek, 11 - sty dzień miesiąca, po wieczornej Mszy św. odbyła się nowenna do Sługi Bożego o. Pawła Smolikowskiego CR.

„Stolarnia św. Józefa” to nowy parafialny projekt skierowany z myślą o ojcach i dzieciach, którzy razem mogą spędzić dobrze i owocnie czas. Budowa więzi przy pracy w dziecięcej stolarni, wspólna za-

CREDO | WIELKANOC 2019

bawa i zdobywanie umiejętności to cel poniedziałkowych spotkań. Projekt jest realizowany w Domu Katechetycznego w poniedziałki od godz. 17.00 do 19.00.

**13.03.** Nabożeństwo fatimskie zgromadziło nas na wspólnej modlitwie różańcowej po wieczornej Mszy św. Pamiętaliśmy również tego dnia o Ojcu św. Franciszku w rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową.

Wspólnota oazowa od drugiej niedzieli wielkopostnej prowadziła kiermasz świąteczny, z którego dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie wyjazdów rekolekcyjnych organizowanych dla dzieci i młodzieży z naszej parafii.

**17.03.** W trzecią niedzielę miesiąca Wspólnota Galilea poprowadziła mszę świętą z modlitwą o uzdrowienie o godz. 19:30 poprzedzoną modlitwą uwielbienia.

**21.03.** Kolejne spotkanie dla kobiet we wspólnocie św. Marty tym razem odbyło się w temacie: „Małe dziecko i muzyka.”

**25-29.03.** Wielkopostne szkolne rekolekcje dla dzieci i młodzieży poprowadził w tym roku o. Tomasz Koperek CR.

**25.03.** W Uroczystość Zwiasto-

wania Pańskiego zachęciliśmy parafian do podjęcia Adopcji Duchowej Dziecka Poczętego. Przyrzeczenia wszyscy chętni złożyli podczas mszy św. o godz. 18.00.

Tego dnia swoje imieniny obchodziła Przełożona Zmartwychwstank s. Samuela Przygoda CR. W jej intencji modliliśmy się podczas mszy św. o godz. 18.00.

Wieczorem miało miejsce drugie spotkanie z historią sztuki. Tym razem wokół tematu: „Dzielić i łączyć. Symbol w sztuce sakralnej pierwszych wieków.” Spotkania prowadzi o. Lucjan Bartkowiak CR w Sali pod kościołem.

**26.03.** Wystawę „70 lat Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców” gościśmy w sali pod kościołem.

**31.03.** Wielkopostne Rekolekcje dla dorosłych poprowadził w tym roku o. Wiesław Hnatejko CR. Nauki rekolekcyjne głosił podczas wszystkich niedzielnych Mszy św. jak również od poniedziałku do środy nauka podczas Mszy św. o godz. 6.30, 9.00 i 18.00 oraz o godz. 19.30 sama nauka. We wtorek mieliśmy dzień spowiedzi rekolekcyjnej.

**8.04.** Kolejne spotkanie z historią sztuki i o. Lucjanem Bartkowiakiem CR. Zapraszamy w poniedziałek 8 kwietnia na godz. 18:45 do Sali pod kościołem.

W czwartek 11 dzień miesiąca kolejny raz zgromadził naszą wspólnotę parafialną na modlitwie nowenną za przyczyną o. Pawła Smolińskiego CR.

**12.04.** Droga Krzyżowa ulicami parafii zakończona przy krzyżu, przy ul. Macedońskiej.

**13.04.** „On poniósł grzechy wielu” to tytuł medytacji nad Męką Pańską poprowadzoną przez krakowskich artystów po wieczornej mszy św. ok. godz. 19.00 w naszym kościele parafialnym.

**14.04.** Niedziela Palmowa z poświęceniem palm rozpoczęliśmy Wielki Tydzień i świętowanie Świętego Triduum Paschalnego.

Palemki wielkanocne rozprawdzali przed każdą mszą świętą ministranci zbierając w ten sposób fundusze na majowy wyjazd do Gdańska. Z kiermaszem świątecznym gościliśmy Siostry Albertynki i Panie z Przytuliska dla bezdomnych kobiet.

**18.04.** Msza Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek o godz. 18.00. Po Mszy adoracja do godz. 22.00.

Ciemna Jutrznia w Wielki Piątek o godz. 8.00. Droga Krzyżowa o godz. 15.00. Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. Po liturgii adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 23.00.

**19.04.** Ciemna Jutrznia w Wielką Sobotę o godz. 8.00. Świecenie pokarmów od godz. 9.00 do 17.00 na parkingu za kościołem.

Liturgię Wigilii Paschalnej rozpoczęliśmy o godz. 20.00.

**21.04.** Niedziela Zmartwychwstania jest w naszej parafii świętowana jako uroczystość odpustowa. Główną, odpustową Mszę św. odprawiliśmy o godz. 13.00. Słowo wygłosił Przełożony Generalny Zmartwychwstańców o. Paul Voisin CR. Po Mszy św. miała miejsce uroczysta procesja wokół kościoła.





# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

## REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
OLGA MASŁOŃ  
MARIA MIŁOWSKA  
PAULINA PYRZ  
LESŁAW FIGURA  
JAROSŁAW ZAJĄC

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ OBRAZ ZATYTUŁOWANY „NIEDOWIARSTWO ŚW. TOMASZA”. AUTOREM OBRAZU JEST WŁOSKI MALARZ DUCCIO DI BUONINSEGNA (1255R. – 1318R. LUB 1319R.). PIERWSZY WIELKI MALARZ ZE SIENY I ZAŁOŻYCIEL SZKOŁY SIENIEŃSKIEJ.

GAZETKA PARAFIALNA CREDO JEST WYDAWANA PRZEZ PARAFIĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W KRAKOWIE I JEST PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO CZŁONKÓW TEJ WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (12) 655 02 14

